

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

2

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1977

Alina Kilian

HITLEROWSKIE DĄŻENIA DO POZBAWIENIA OBYWATELSTWA
POLSKIEGO LUDNOŚCI POMORZA GDAŃSKIEGO
JAKO NARUSZENIE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Zamierzeniem artykułu jest przedstawienie problematyki przymusowego nadawania niemieckiej przynależności państwowej na Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej oraz konsekwencji stąd wynikających w świetle ustawodawstwa niemieckiego i przede wszystkim — prawa międzynarodowego. Problematyka II wojny światowej znalazła szerokie odzwierciedlenie w licznych opracowaniach, ujętych przede wszystkim w aspekcie historycznym. Przebieg tej wojny wykazał, jak daleko może posunąć się okrucieństwo państwa okupującego przybierające rozmiary nie przewidziane przez dotychczasowy rozwój prawa wojennego, mającego na celu poszanowanie i ochronę praw człowieka. Dał się też zauważyć zaraz po wojnie rozwój tego prawa, aczkolwiek może jeszcze niedostateczny¹, choć zdawano już sobie sprawę z niemożności egzekwowania odpowiedniego zachowania się i przestrzegania praw przez strony pozostające w konflikcie zbrojnym. Opracowania dotyczące problematyki konfliktów zbrojnych w aspekcie prawnym poszły głównie w kierunku przedstawienia problematyki zbrodni ludobójstwa, jako tej, która najbardziej wstrząsnęła światem, następnie praw i obowiązków stron pozostających w konflikcie zbrojnym². Prace te poruszają również problematykę ochrony ludności cywilnej na terytorium okupowanym. Nie ma natomiast, poza opracowaniami ujmującymi to zagadnienie w

¹ Dnia 12 sierpnia 1949 r. na Genewskiej Konferencji Dyplomatycznej zostały uchwalone cztery konwencje, które miały całościowo objąć ochronę praw człowieka w konfliktach zbrojnych. Jest to: (I) Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu będących, (II) Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu, (III) Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych, (IV) Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

² Można tu podać przykładowo: T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie*, Warszawa-Kraków 1948 (praca obejmująca całościowo problematykę zbrodni wojennych); T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznaną Norymberga*, Warszawa 1965; R. Bierzanek, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974; Z. Resich, *Konwencja o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1969, nr 3.

aspekcie historycznym³, publikacji, które dotyczyłyby zagadnienia denacjonalizacji, zmiany statusu obywatelskiego i ich skutków. A przecież problem ten zasługuje na opracowanie chociażby ze względu na konieczność uregulowania między Polską a RFN spraw związanych z obywatelstwem⁴. Jest to chyba wręcz konieczne przy dalszym rozwoju normalizacji stosunków między oboma państwami.

Źródła dotyczące omawianego zagadnienia są rozproszone i niekompletne, stąd dane liczbowe przytaczane w artykule są podane tylko przykładowo. Odnosi się to również do danych dotyczących osób osadzanych w obozie koncentracyjnym Stutthof za niepodpisanie wniosku o wpisanie na Deutsche Volksliste (DVL) czy też za pomoc innym w unikaniu służby w Wehrmachcie.

Poza zagadnieniem przymusowego wpisywania na DVL poruszamy też problem wcielania do Wehrmachtu, ponieważ była to najdalej idąca konsekwencja nadania niemieckiej przynależności państwowej. Kwestia ta zasługuje jednak niewątpliwie na odrębne i szersze omówienie.

I. OCHRONA LUDNOŚCI NA TERENACH OKUPOWANYCH W ŚWIELE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Do podstawowych zasad międzynarodowego prawa wojennego zaliczyć należy zasadę konieczności wojennej oraz zasadę humanitaryzmu. Pierwszą wyraża niemieckie powiedzenie: „Kriegsräson geht vor Kriegsmannier”. Przez „Kriegsräson” rozumieli Niemcy nadzwyczajne okoliczności, które w czasie wojny miały usprawiedliwić wszelkiego rodzaju postępowanie⁵. Ewolucja prawa międzynarodowego w przedmiocie wojny poszła w kierunku formułowania zasad określających granice dopuszczalności sposobów prowadzenia wojny, a więc do ograniczenia pierwszej z wymienionych zasad, a rozwoju zasady humanitaryzmu. W celu złagodzenia skutków prowadzenia wojny rozwija się normy zakazujące pewnych środków prowadzenia działań wojennych i nakazujące określone zach-

³ Zagadnienia te omawiają m. in. M. Broszat, *Nationalistische Polenpolitik 1939—1945*, Stuttgart 1961; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970; E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963; Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice-Wrocław 1946; W. Jastrzębski, *Z problematyki niemieckiej listy narodowej w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1941—1945*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika”, 1965, nr 15; E. Ogłóza, *Polityka narodowościowa okupanta wobec Polaków w okresie okupacji na Pomorzu*, maszynopis, WAP Bydgoszcz, sygn. 125-12.

⁴ Patrz J. W. Szydłak, *Układ Polska — NRF z 7 XII 1970 r. o podstawach normalizacji ich wojennych stosunków a umowa poczdamska*, Poznań 1974; L. Gelberg, *Układ PRL — NRF z 7 XII 1970 r. Analiza prawa*, Wrocław 1974.

⁵ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1932, s. 525.

wanie się stron wojujących w stosunku do siebie, w stosunku do ludności czy też do państw neutralnych.

Rozwój współczesnego międzynarodowego prawa wojny datuje się od drugiej połowy XIX w. Początkowo pojawiały się tylko deklaracje dotyczące wybranych zagadnień. Pierwsza szersza kodyfikacja została dokonana 29 lipca 1899 r.⁶ Ustalono wówczas dwie konwencje i trzy deklaracje oraz rezolucję odnoszącą się do sytuacji, choć tylko ekonomicznej, ludności cywilnej. Rezolucja ta postulowała ograniczenie ciężarów wojennych dla polepszenia sytuacji materialnej i moralnej ludności. Jedną z konwencji dotyczyła praw i zwyczajów wojny lądowej. Regulacja ta nie odpowiadała potrzebom i normom etycznym. Dążenia do humanitaryzacji wojen spowodowały zwołanie II konferencji haskiej w 1907 r. IV konwencja uchwalona na tej konferencji dotyczy praw i zwyczajów wojny lądowej. Stała się ona podstawą powszechnie uznanego prawa międzynarodowego w przedmiocie wojny. Polska konwencję tę ratyfikowała⁷, podobnie jak i Rzesza Niemiecka. Fakt, że zarówno Polska, jak i Niemcy były stronami konwencji ma znaczenie ze względu na postanowienie art. 2, który ograniczył jej stosowanie do stosunków między układającymi się, i to tylko w takim wypadku, jeżeli wszyscy wojujący należą do konwencji. Niemcy były więc tym bardziej zobowiązane do wykonywania i przestrzegania postanowień konwencji⁸.

Zgodnie z art. 1 konwencji, Rzesza Niemiecka dołączyła jako aneks II do wydanej w 1911 r. instrukcji wojskowej tekst konwencji. W Trzeciej Rzeszy już w czasie II wojny światowej konwencja była wydana dwukrotnie z rozbudowanym komentarzem i była przeznaczona do użytku urzędowego. W „Przedmowie” do wydania z 1942 r. podkreśla się, że c o n a j m n i e j każdy podoficer winien znać prawo wojenne, a także każdy urzędnik na terytorium okupowanym ma je znać i stosować⁹.

Konwencją jest zredagowana bardzo ogólnie¹⁰. Dlatego też już w jej wstępie uczyniono zastrzeżenie, że nie jest to wyczerpujący kodeks praw wojennych. Do chwili jego uchwalenia strony w wypadkach nie objętych obowiązującymi przepisami kierować się mają zasadami wypływającymi ze zwyczajów ustanowionych przez cywilizowane narody oraz z zasad humanitaryzmu i ze społecznego sumienia. Wyklucza się więc dedukcję, że to, co nie jest w konwencji, zakazane, jest dozwolone.

⁶ B. Winiarski, *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. [...], Warszawa 1938, s. 75.

⁷ „Dziennik Ustaw”, 1927, poz. 160 i 161.

⁸ Wyrok Trybunału Norymberskiego zdecydowanie odrzucił zasadę powszechnego uczestnictwa.

⁹ A. Klafkowski, *Sciganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1968, s. 48.

¹⁰ K. Kocot, K. Wolffe, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. [...], Wrocław 1969, s. 348.

Władzy wojennej na terytorium okupowanym dotyczy dział III regulaminu aneksu do konwencji. Z norm regulaminu haskiego wynika, że okupacją wojenną jest faktyczne wykonywanie władzy przez nieprzyjaciela na terytorium podlegającym suwerenności innego państwa. Ten wymóg efektywności powoduje, że okupacja obejmuje to terytorium, gdzie jest ustanowiona władza w postaci administracji wojskowej i gdzie władza ta może być przez nią faktycznie wykonywana. Okupant nie nabywa suwerenności nad posiadany terytorium nieprzyjaciela, ponieważ sama okupacja jest zjawiskiem zmiennym i ograniczonym w czasie. Suwerenność nad okupowanym terytorium należy do poprzedniego suwerena¹¹. Granice okupowanego terytorium pozostają bez zmian, a ludność nie nabywa obywatelstwa okupanta. Konwencja, mimo przyznania znacznych uprawnień dotyczących celów wojennych i bezpieczeństwa armii, ogranicza zakres władzy okupacyjnej. Okupant jest zobowiązany do przestrzegania (z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód) prawa obowiązującego w tym kraju (art. 43 kh). Ponadto jest zobowiązany do przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku i życia publicznego. Okupantowi nie wolno przymuszać ludności terytoriów okupowanych do przysięgania na wierność państwu nieprzyjacielskiemu ani do udzielania wiadomości o armii państwa okupowanego lub o środkach jej obrony. Art. 52 kh wyklucza możliwość żądania przez okupanta od ludności terytorium okupowanego rekwizycji w naturze oraz usług, które pociągnęłyby za sobą obowiązek uczestniczenia w działaniach przeciwko własnej ojczyźnie. Z tych postanowień logicznie wynika (rozumując a minori ad maius), że tym bardziej nie wolno zmuszać ludności terytorium okupowanego do przyjęcia obywatelstwa państwa okupującego i powoływać do wojska, gdyż dana jednostka byłaby zmuszona do jawnego wystąpienia przeciwko swojej ojczyźnie.

W celu uzasadnienia swego stosunku i postępowania z państwem polskim i jego ludnością oraz stworzenia podstawy prawnej dla anektowania części okupowanych ziem polskich¹² została przez Niemców wysunięta teza o zawojowaniu Polski. Po wojnie stanowiła ona jedną z podstaw obrony w czasie procesów zbrodniarzy hitlerowskich. Tezę tę postawili w sierpniu 1940 r. Albert Weh i Friedrich Klein, zresztą bez udowodnienia, że debellacja może mieć faktycznie zastosowanie w stosunku do Polski¹³. Najpoważniejszym skutkiem przyjęcia tezy Weha i Kleina jest zmiana suwerena na terytorium okupowanym, państwo polskie przestało istnieć,

¹¹ J. Symonides, *Zasada efektywności w prawie międzynarodowym*, Toruń 1967, s. 130.

¹² Ziemie zachodnie i północne Polski zostały przyłączone do Rzeszy na mocy dekretu kanclerza Rzeszy z 8 października 1939 r.

¹³ Podaję za: A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 81.

suwerenność na zajęтым terytorium przeszła na Rzeszę¹⁴. Stąd też stosunek Rzeszy do okupowanego dotąd terytorium polskiego został przeniesiony z płaszczyzny prawa międzynarodowego na płaszczyznę niemieckiego prawa wewnętrznego. Tym samym odpadł automatycznie obowiązek przestrzegania, chociażby pozornie, postanowień IV konwencji haskiej.

Teza o zawojowaniu Polski była z gruntu fałszywa. Ówczesny stan faktyczny nie spełniał zasadniczych warunków, aby mogło dojść do skutku zawojowanie, które było uznawane do I wojny światowej przez doktrynę i praktykę za legalny sposób nabycia terytorium. Zawojowanie dochodziło bowiem do skutku poprzez całkowite i ostateczne podbicie przeciwnika oraz poprzez jednostronną deklarację o anektowaniu jego terytorium. Oznaczało to, że przeciwnik został pokonany i całkowicie stracił zdolność do działań prawnych, a w związku z tym przestał istnieć jako podmiot prawa międzynarodowego. Warunkiem legalności zawojowania, w myśl zasady efektywności, była także jego nieodwracalność¹⁵. Wojna musiała być ostatecznie zakończona.

Przedstawione wyżej wymogi były uznawane przez wielu prawników-internacjonalistów jeszcze przed II wojną światową, w latach dwudziestych. Max Kiep jako warunek zawojowania, prócz zajęcia terytorium, podaje pozbawienie wszelkich środków do dalszego stawiania oporu¹⁶. Znamienne są stanowiska przedstawicieli niemieckiej nauki, internacjonalistów, prof. Struppa i prof. Ericha. Prof. Strupp, rozpatrując warunki niezbędne do zaistnienia zawojowania, podkreśla konieczność zniszczenia sił zbrojnych danego państwa i rozwiązania rządu. Nie może być natomiast mowy o zawojowaniu, jeżeli siły zbrojne pokonanego państwa prowadzą nadal walkę na terytorium państwa sprzymierzonego i jeżeli rząd państwa okupowanego wydaje dyspozycje krajowi z zagranicy. Dalej idące stanowisko zajmował prof. Erich, który twierdził, że nawet po zakończeniu walk pokonane państwo może podjąć na nowo wojnę w celu uchronienia zawieszonyj przejściowo władzy państwowej od śmierci prawnej. Szczególnie trudne jest zaś stosowanie zawojowania podczas wojny między grupami państw — w takim wypadku, jego zdaniem, nawet całkowite zajęcie terytorium państwowego nie może oznaczać zawojowania, ponieważ państwo to walczy na terytorium swoich sprzymierzeńców¹⁷.

Warunki faktyczne, w jakich nastąpiło anektowanie ziem polskich,

¹⁴ *Ibid.*, s. 84.

¹⁵ J. Symonides, *Terytorium państwa w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971, s. 150.

¹⁶ M. F. Kiep, *Die occupatio bellica, die Besetzung auf Antrag und die Besetzung auf Grund eines Vertrages zum Zwecke der Realgarantie unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse des Weltkrieges. Auszug aus der Inaugural Dissertation*, Königsberg 1921, s. 3.

¹⁷ Podają za: A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce...*, s. 102.

wykazują całkowitą sprzeczność z uznanymi powszechnie warunkami zawojowania. Rzeczpospolita Polska, mimo zajęcia przez wroga całego terytorium, była uznawana w dalszym ciągu przez wszystkie narody sprzymierzone i neutralne. Na emigracji pracował rząd polski, który wydawał również dyspozycje krajowi. Ponadto państwo polskie nadal prowadziło wojnę, i to zarówno na własnym terytorium, jak również na wszystkich frontach wojsk sprzymierzonych. Zawojowanie, które stanowi śmierć prawną państwa, winno być oparte na podstawach oczywistych. Tymczasem teza o zawojowaniu Polski zostaje wysunięta dopiero w sierpniu 1940 r., a więc już prawie rok po dekreście kanclerza Rzeszy z 8 października 1939 r. o anektowaniu części ziem polskich. Prawnourzędowe stwierdzenie tego stanu rzeczy po raz pierwszy nastąpiło w odpowiedzi niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na zapytanie Oberkommando der Wehrmacht, czy państwo polskie istnieje de iure i czy pozostaje w stanie wojny z Niemcami. Ministerstwo to 15 maja 1940 r. odpowiedziało, że uważa, iż państwo polskie nie istnieje, a jego obszary przeszły pod suwerenność innych państw. Natomiast powstanie emigracyjnego rządu polskiego i armii polskiej za granicą traktować należy jako pozbawione znaczenia prawnego, określając równocześnie stan rzeczy na ziemiach polskich nie jako *occupatio bellica*, lecz jako *debellatio*. To stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podane do wiadomości najwyższym instancjom Rzeszy przez szefa kancelarii Rzeszy, uznano za wiążące. MSZ uczyniło przy tym zastrzeżenie, by nie publikować wyjaśnień o zniknięciu państwa polskiego¹⁸. Wyjaśnienia MSZ wykazują sprzeczność z niezbędnymi wymogami zawojowania, tak jak wcześniej omówiony stan faktyczny. Z ostatniego zastrzeżenia niemieckiego MSZ o niepublikowaniu wyjaśnień o zniknięciu państwa polskiego można chyba wnioskować, że z niepewności argumentów zdawało sobie sprawę i Ministerstwo. Niemcy nie byli zresztą konsekwentni w swoim stanowisku do końca. W związku z tym, że zawojowane terytorium wchodzi siłą faktu w skład państwa-zwycięzcy, ludność podbitego terytorium winna uzyskać obywatelstwo państwa zwycięskiego¹⁹. Trzecia Rzesza natomiast uregulowała ten problem dopiero w 1941 r. przy bezpodstawnym założeniu o niemieckim pochodzeniu ludności rodzimej ziem anektowanych.

Te czynniki spowodowały nielegalność ogłoszonej aneksji, co potwierdził Trybunał Norymberski²⁰. Bezprawność aneksji ziem polskich w świetle powszechnie uznanego prawa międzynarodowego potwierdził zachodnoniemiecki prawnik Wiprecht von Treskow w swej pracy *Der Begriff der Debellatio*, w której podaje liczne przykłady zawojowania, nie

¹⁸ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 1, s. 115—116.

¹⁹ A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce...*, s. 94.

²⁰ T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie, oprac. [...]*, Warszawa 1948, s. 25.

powołując się jednak na przykład ziem polskich. Stwierdza tylko, że ziemie polskie były nieskutecznie anektowane, ponieważ zostały wcielone jeszcze przed końcem wojny²¹.

Niemcy posiadały więc tylko uprawnienia okupanta i w swoich poczynaniach na ziemiach polskich były związane normami prawa międzynarodowego.

II. NIEMIECKA POLITYKA NARODOWOŚCIOWA NA POMORZU GDAŃSKIM

Hitler jako Führer i kanclerz Rzeszy wydał 8 października 1939 r. dekret, na podstawie którego zostały wcielone do Rzeszy zachodnie ziemie Rzeczypospolitej. Na podstawie tego dekretu utworzono Reichsgau Westpreussen (Prusy Zachodnie), Reichsgau Wartheland (Poznań), okręg rejencyjny Katowice, który włączono do Prowincji Śląskiej, oraz okręg rejencyjny Ciechanów, który włączono do Prus Wschodnich²². Poza tym specjalnymi zarządzeniami wcielono powiat Suwałki do okręgu rejencyjnego Gąbin, a inne tereny graniczące bezpośrednio z rejencją olsztyńską (Prusy Wschodnie) i rejencją opolską (Śląsk) — do powiatów tych rejencji. Dekret z 8 października 1939 r. miał obowiązywać od 1 listopada 1939 r., jednak specjalnym zarządzeniem z dnia 20 października 1939 r. przyspieszoną wejście w życie dekretu o wcieleniu do Rzeszy części Polski na dzień 26 października 1939 r. Ogółem wcielono ponad 25% powierzchni i około 28% ludności państwa polskiego (w granicach z sierpnia 1939 r.)²³.

Ziemie te miały ulec szybkiej i pełnej germanizacji. Jednak zniemczanie wcielonych ziem nie miało przebiegać według tradycyjnych metod rozszerzania zakresu suwerenności państwa i asymilacyjnej polityki narodowościowej²⁴. Proces germanizacyjny poprzez osadnictwo, szkolnictwo i język miał być połączony z wielką akcją przesiedleńczą. Hitler już w 1928 r. wywodził, że w rozumieniu narodowego socjalizmu polityka naro-

²¹ W. von Treskow, *Der Begriff der Debellatio*, Bonn 1965, s. 175.

²² Wymienione w tym dekrete niektóre nazwy jednostek administracyjnych ulegały zmianie. Ostatecznie dla woj. pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska przyjęto nazwę — okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), a dla woj. poznańskiego i części woj. łódzkiego — okręg Kraj Warty (Reichsgau Wartheland).

²³ Do Rzeszy zostały włączone następujące ziemie polskie z granic z 1939 r.: z woj. białostockiego — pow. Suwałki i część pow. Augustów; z woj. warszawskiego — pow. Ostrołęka, Maków, Przasnysz, Działdowo, Mława, Sierpc, Ciechanów, Pułtusk, Płock, Gostynin; Wolne Miasto Gdańsk; całe woj. pomorskie; całe woj. poznańskie; z woj. łódzkiego — pow. Kutno, Łęczyca, Łódź-miasto i Łódź-powiat, Sieradz, Wieluń, Łask oraz część pow. Brzeziny, Piotrków Trybunalski, Radomsko; z woj. kieleckiego — część pow. Częstochowa, Zawiercie, Radomsko; z woj. kieleckiego — część pow. Częstochowa, Zawiercie, Olkusz i cały pow. Będzin; całe woj. katowickie; z woj. krakowskiego — pow. Biała, Żywiec oraz część pow. Chrząnow i Wadowice.

²⁴ M. Broszat, *Nationalistische Polenpolitik 1939—1945*, Stuttgart 1961, s. 118.

dowościowa w żadnym wypadku nie powinna dążyć do uczynienia z Polaków Niemców — obce elementy należy odseparować albo po prostu w ogóle je usunąć. Stąd też Niemcy nie używali pojęcia „germanizacja”, lecz „regermanizacja”²⁵. Koncepcja „regermanizacji” nie była ustalona. Najwcześniej została podjęta decyzja przeprowadzenia zmian w strukturze narodowościowej za pomocą wielkiej, kombinowanej akcji przesiedlenia²⁶. Wstępną orientację w możliwościach kolonizacyjnych dawał program z 25 listopada 1939 r. opracowany przez Urząd Polityki Rasowej NSDAP. Autorzy, doktorzy Wetzel i Hecht, opierający się na wytycznych Hitlera w sprawie traktowania Polaków na ziemiach wcielonych i w Generalnej Gubernii (GG), zawarli w programie obszerną analizę stanu narodowościowego w zaanektowanej części ziem polskich²⁷. Miało ją zamieszkiwać 7,8 mln Polaków oraz 0,6 mln Niemców. Kaszubów i Mazurów (0,3 mln) program traktował jako nie-Polaków, a 1,2 mln osób — jako wahających się (Wasserpolen), Ślązaków — jako spolonizowanych w większości Niemców. Były to tzw. mniejszości niepolskie. Miały one pozostać na ziemiach włączonych do Rzeszy, nie podlegając ograniczeniom gospodarczym i kulturalnym. Jako „zdatnych do regermanizacji” program kwalifikował około 1,2 mln Polaków. Pozostała ludność — około 5 363 000 — po uprzedniej ostrej dyskryminacji miała zostać usunięta do GG. Tam miała stanowić rezerwę siły roboczej.

Pierwsze zarządzenie dla Reichssicherheitshauptamt (RSHA) oraz dla wyższych dowódców SS i policji na ziemiach wcielonych wydał Himmler jako Reichskommissar für Festigung deutschen Volkstums (RKFDV) już 30 października 1939 r.²⁸ Zarządzeniem tym nakazał, by do lutego 1940 r. wysiedlić:

- a) z części Polski włączonej do Rzeszy — wszystkich Żydów,
- b) z Pomorza — osoby pochodzące z innych dzielnic,
- c) z Poznańskiego, wschodniego Śląska i Mazowsza — najbardziej antyniemiecko nastawioną ludność.

Liczebność grup objętych punktami a) i b) wynosiła w przybliżeniu 1 mln, w tym 400 tys. z Pomorza. Z pozostałej ludności po odpowiednim zbadaniu miano wydzielić volksdeutschów (VD) i tzw. pożądaných Polaków, którzy nie byliby objęci kolejnymi wysiedleniami. Na tereny włączone zamierzano natomiast przesiedlić 150 tys. Niemców z GG.

Pierwsze wysiedlenia nastąpiły na Pomorzu. Odbywały się w zasadzie

²⁵ „Regermanizacja” miała oznaczać ponowne zniemczenie jednostek uznanych przez Niemców za osoby pochodzenia niemieckiego, tylko że spolonizowane.

²⁶ M. Broszat, *op. cit.*, s. 119.

²⁷ *Die Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten*, [w:] K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie prawo okupacyjne w Polsce*, cz. I: *Ziemie wcielone*, Poznań 1952, s. 2, „Documenta Occupationis Teutonicae”, t. V.

²⁸ „Biuletyn GKBZHWP”, t. XII, 1960, s. 38.

nocą lub wczesnym rankiem. Chodziło o to, by ludność nie miała czasu na zbytec lub ukrycie majątku ruchomego i nie zdołała zbiec. Ludzi usuwano w ciągu 10—20 minut, pozwalano zabierać ze sobą początkowo 12,5 kg bagażu, a od wiosny 1940 r. — 25—30 kg, dzieciom — połowę tego, oraz 200 zł na osobę, potem 10 RM. Dnia 10 listopada 1939 r. Himmler wydał okólnik, na mocy którego majątek osób wydalonych podlegał konfiskacie na rzecz Rzeszy. Zabieranie czegokolwiek z mieszkania groziło karą śmierci. Z wysiedlonymi obchodzono się brutalnie, zdarzały się wypadki użycia broni w stosunku do opornych. Stan oczekiwania na wysiedlenie trwał nieraz tygodniami, co stwarzało nastroje lęku i niepewności.

W 1940 r. Niemcy przeszli na system pośredni. Dokonywali selekcji w obozach przesiedleńczych czy przejściowych (Toruń, Potulice, Tczew, Grudziądz). Tu przedstawiciele urzędów pracy wyłączały robotników rolnych, których kierowano na roboty do Rzeszy, a selekcyjnerzy z RSHA poszukiwali Polaków rasowo wartościowych. W obozach panował brud i zimno. Racje żywnościowe były głodowe. Wynikiem tego była wysoka śmiertelność.

Kryteria stosowane przy wyborze Polaków do wysiedlenia były płynne. W początkowym okresie najważniejsze z nich to przeszłość polityczna, zdolność do pełnienia roli przywódczej, majątek czy miejsce zamieszkania, wreszcie niechęć osobista miejscowych volksdeutsche do poszczególnych Polaków. Akcja wysiedleńcza i rugi w zaanektowanej części Polski objęły ponad 860 tys. osób, w tym z okręgu Gdańsk-Pomorze 124 tys. Do końca 1942 r. spośród Polaków wysiedlonych z zaanektowanej części Polski skierowano do GG 365 tys., 193 tys. — na roboty do Rzeszy i na teren ziem włączonych, 28 tys. przeznaczono do zniewolenia, 9 tys. skierowano do obozów Volksdeutsche Mittelstelle (VoMi)²⁹. Niezależnie od akcji wysiedleńczych na ziemiach tych panował niesłychany terror, represje, akcje eksterminacyjne.

Kwestia, kto z rdzennej ludności ma pozostać w kraju (ziemiach wcielonych) w związku z „pożądanym przyrostem ludności”, pozostawała w dużej mierze otwarta. Rozwiązanie jej zależało przede wszystkim od przebiegu i rozwoju przeprowadzanej właśnie akcji wysiedleńczej. Stąd też nie przeprowadzono natychmiast nadania powszechnego niemieckiej przynależności państwowej.

Toteż Reichsministerium des Innern (RMdI) okólnikiem z dnia 25 listopada 1939 r. zawiadomiło, że nie może wydać ostatecznych przepisów w sprawie uregulowania nabycia przynależności państwowej na wcielonych ziemiach wschodnich. Zaleciło równocześnie właściwym dla przynależności państwowej urzędów prezesów regencji i landratów wręczać dowody tej przynależności jedynie osobom narodowości niemieckiej, przy

²⁹ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 308.

czym każdorazowo należało ustalić narodowość poprzez wypełnienie odpowiednich kwestionariuszy. Wytyczną postępowania miała być względnie szeroko ujęta definicja niemieckiej przynależności narodowościowej, ustalona 29 września 1939 r. w związku z przyznawaniem przynależności państwowej w Sudetach i Protektoracie. Przyjmując za punkt wyjścia osobiste oświadczenie danej jednostki, definicja ta głosiła: „Niemiecką przynależność narodowościową ma ten, kto sam uznaje się za członka narodu niemieckiego, o ile to znajduje potwierdzenie w określonych faktach, jak język, kultura itd. W razie wątpliwości należy zadać sobie pytanie, czy dana osoba stanowi «pożądany przyrost ludności»”³⁰. Za szerokim nadawaniem przynależności państwowej opowiadał się sekretarz stanu Stuckart, który w odpowiednim piśmie do ministra oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy z dnia 4 stycznia 1940 r. argumentował, że „w kwestii badania i ustalania niemieckiej przynależności narodowościowej nie może odgrywać roli ani pewność polityczna, ani też wierność Rzeszy, których od obywateli obcego państwa właśnie w interesie Niemiec nie można było się domagać, ani też uprzednia karalność. W ogóle w interesie Niemiec należy przy przyjmowaniu osób narodowości niemieckiej do niemieckiej przynależności państwowej postępować możliwie jak najliberalniej, tak aby uchwycić również dużą część narodowo obojętnych warstw pośrednich, zwłaszcza na Górnym Śląsku”³¹.

Stanowisko RMdI, wyrażające się w możliwie daleko idącej wykładni pojęcia niemieckiej przynależności państwowej, oraz postanowienia zawarte w okólniku z dnia 25 listopada 1939 r., że w przyszłości wydawanie dowodów przynależności państwowej i stwierdzanie przynależności narodowościowej należeć będzie wyłącznie do kompetencji władz administracji wewnętrznej (prezesów regencji i landratów), napotkały bardzo szybko silne opory ze strony kierownictwa partyjnego Rzeszy i Himmlera, jak też gauleiterów i namiestników Rzeszy na ziemiach wcielonych, którzy obrali już własną drogę rozwiązania tego problemu³². Dążono do ujednoczenia i ustalenia obiektywnych kryteriów dla wyjaśnienia stosunków narodowościowych. Próbę wyjaśnienia niejasności podjęto w 1940 r. w wytycznych NSDAP „Nationalistische Fremdvolkspolitik”, przygotowanych przez Eugena Leuschnera z Urzędu Polityki Rasowej NSDAP. Dalsze próby ujednoczenia zasad określania przynależności państwowej podjęło RMdI. W lipcu 1940 r. opracowało ono rozporządzenie w sprawie obywatelstwa na wcielonych terenach wschodnich. W uzasadnieniu projektu wyrażano się bardzo krytycznie o dotychczasowych metodach określania niemieckiej przynależności narodowościowej. Wypowiadano się krytycznie zarówno wobec kryterium postawy poli-

³⁰ M. Broszat, *op. cit.*, s. 120.

³¹ *Ibid.*, s. 121.

³² *Ibid.*, s. 121.

tycznej czy narodowej, jak i przeciwko kryterium pochodzenia. Kryteria te bowiem, zwłaszcza to ostatnie, stawiałyby pod znakiem zapytania niemieckość ludności Szlezwiku-Holsztyna, Prus Wschodnich i Śląska. RMdI, które najprawdopodobniej zdawało sobie sprawę ze stanu faktycznego, uważało, że w interesie Rzeszy było wykazanie na obszarach wcielonych jak największej liczby ludności rodzimej jako Niemców. Inaczej bowiem nie miałyby podstaw cała propaganda nazistowska o wielkiej sile żywiołu niemieckiego na tym terytorium³³. RMdI domagało się, by w całej Rzeszy kwestię niemieckiej przynależności państwowej rozstrzygano według jednolitych wytycznych. Zmierzało ono do zamknięcia rejestracji VD, odsuwając prowadzone wysiedlenia do czasu uregulowania pozycji prawnej „obcych przynależności”. Projektowi temu sprzeciwił się Himmler. Dokonał on na podstawie cytowanego uprzednio dokumentu Urzędu Polityki Rasowej NSDAP analizy sytuacji narodowościowej. W wyniku przeprowadzonych prac powstał reskrypt (12 września 1940 r.) o przebadaniu i segregacji ludności ziem włączonych do Rzeszy (*Erlass für die Überprüfung und Ausordnung der Bevölkerung in den eingegliederten Ostgebieten*). Himmler określił w nim strukturę narodowościową czterech okręgów, w których znalazły się ziemie wcielone. Wyodrębnił on wielkie grupy osób, „których z punktu widzenia narodowościowego w jasny sposób zakwalifikować się nie da”, zaliczając do nich między innymi w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie 120 tys. Kaszubów i 100 tys. innych Polaków „skłaniających się ku niemieckości”, w rejencji katowickiej około 120 tys. Ślązaków i 400 do 500 tys. Górnoślązaków³⁴. W pracach swych Himmler za podstawę ogólnego stwierdzenia przynależności narodowej na ziemiach przyjął procedurę zastosowaną w Wartheland i uznaną za wzorową także przez Urząd Polityki Rasowej NSDAP³⁵.

Dla losu zaanektowanej części Polski istotne znaczenie miało przygotowane przez RMdI wespół z kancelarią NSDAP oraz przedstawicielem komisarza do spraw umocnienia Niemczyzny Greifeltem rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej z 4 marca 1941 r.³⁶, będące wynikiem oceny centralnych władz w Berlinie, które były informowane o sposobach i metodach zniemczania, stosowanych przez poszczególnych namiestników Rzeszy³⁷. W głównej mierze rozporządzenie to opierało się

³³ *Ibid.*, s. 124.

³⁴ *Erlass für die Überprüfung und Ausordnung...*, vom 12 IX 1940; Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice-Wrocław 1946, dok. 9, s. 136.

³⁵ M. Broszat, *op. cit.*, s. 125.

³⁶ *Verordnung über die DVL und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten*, vom 4 III 1941 (RGLB 1941, t. 1, s. 118) — zob. K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie prawo...*, s. 118.

³⁷ K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939—1945*, Warszawa 1972, s. 44.

na doświadczeniach Greisera. Rozciągnięto je na całość ziem wcielonych, objęto nim także Polaków z Rzeszy. Niemiecką listę narodowościową podzielono na cztery grupy:

I grupa — obejmowała wszystkich Niemców, którzy na terenie Polski w okresie międzywojennym pracowali aktywnie na rzecz Niemiec hitlerowskich, oraz tych, którzy otwarcie przyznawali się do niemieckości, a dzieci posyłali do szkół niemieckich.

II grupa — teoretycznie obejmowała wszystkich Niemców, którzy na terenach polskich w okresie międzywojennym nie byli zaangażowani w życie polityczne, ale kultywowali tradycje niemieckie w rodzinie i otoczeniu.

Obie grupy prócz przynależności państwowej miały otrzymać obywatelstwo Rzeszy.

III grupa — to osoby, które w drodze zagnatanej procedury uznano za osoby pochodzenia niemieckiego, lub które „ciążyły ku niemieckości”.

IV grupa — to spolonizowani Niemcy i Niemcy antyfaszyści.

Niejako automatycznie niemiecką przynależność państwową miała otrzymać ludność niemiecka, która przed 26 października 1939 r. miała obywatelstwo polskie, a w dniu tym mieszkała na ziemiach włączonych do Rzeszy, ludność bezpaństwowa oraz byli obywatele gdańscy. Dnia 31 stycznia 1942 r. do rozporządzenia została wydana nowela. Zawierała ona postanowienie, że osoby z III grupy nabywają przynależność państwową poprzez sam wpis, lecz „auf Widerruf”. Nowela zawierała także przepis o możliwości zrzeczenia się przez władze prawa do odwołania³⁸.

W końcu września 1941 r. Himmler wystąpił z żądaniem, by osoby, które miały być przyjęte do III grupy DVL, a których niemieckie pochodzenie nie zostało w pełni udowodnione, poddawać badaniom rasowym. Postulat ten zignorowali namiestnicy Pomorza i Górnego Śląska. W pewnym stopniu realizowano go w Kraju Warty. Kiedy zaś kierownik Polityki Rasowej w Urzędzie II Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Obersturmbannführer SS dr Ehlich, wypowiedział się przeciw kontynuacji tej procedury, Himmler sam ją porzucił na przeciąg trwania wojny³⁹.

Dnia 10 lutego 1942 r. Himmler wystąpił z ponagleniem zakończenia akcji wpisu na DVL. Chodziło o to, by problem stosunków narodowościowych rozwiązać jak najszybciej. Ostatecznym terminem miał być 31 marca 1942 r. Wnioski o wpis miały być przez komisje rozstrzygane sumarycznie. Nazwiska osób zdolnych do służby wojskowej, co do których zapadła pozytywna decyzja o wpisie na DVL, miały być przekazywane natychmiast komendantom uzupełnień. Dnia 16 lutego 1942 r. w zarzą-

³⁸ K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie prawo...*, s. 118.

³⁹ M. Broszat, *op. cit.*, s. 131.

dzeniu o traktowaniu opornych Himmler polecił przekazywać miejscowym placówkom policji państwowej nazwiska osób „pochodzenia niemieckiego” nie wnoszących podań o wpis na DVL. Placówki te miały zażądać wpisu w ciągu 8 dni. Osoby, które odmówiłyby wniesienia podania o wpis na DVL, miały być aresztowane i kierowane do obozu koncentracyjnego. Zarządzenie to wydał szef gestapo Müller 12 maja 1942 r. Warte rozważenia są przyczyny tego ponaglenia. Wpłynęła tu chęć powiększenia Wehrmachtu przez dopływ nowych sił, ponadto Polacy wciągnięci na DVL i przesiedleni w głąb Rzeszy mogliby ułatwić kolonizację wschodu. Podlegaliby tam szybszej asymilacji narodowościowej, wedle rozumienia SS, równocześnie zmniejszając luki powstałe na skutek odpływu Niemców w ramach akcji kolonizacyjnej. Poza tym zmierzano też do silniejszego powiązania z niemieckością młodzieży wpisanej na DVL, szczególnie tej, która się czuła polską, poprzez natychmiastowe zaciągnięcie jej do Wehrmachtu oraz zmuszanie do udziału w wojnie⁴⁰.

Ustalona rozporządzeniem z 4 marca 1941 r. procedura DVL oraz wydane do niej zarządzenie i ogólne wytyczne nie dokonały faktycznie ujednoczenia polityki germanizacyjnej. Polityka Forstera na Pomorzu w tym zakresie znacznie odbiegała od ogólnych założeń, przede wszystkim ze względu na stosowanie powszechnego nacisku na składanie wniosków o wpis na DVL. Programem zniemczenia Forster objął od początku szerokie warstwy ludności. Założenia, z których wychodził, najlepiej chyba oddał w swoim artykule *Die Volkstumsfrage im Reichsgau Danzig-Westpreussen* w 1941 r. Stwierdza w nim, że historia wschodu, a szczególnie Pomorza, dostarcza nieodpartego dowodu, że niegdyś zamieszkiwały tu tylko szczepy germańskie, które wywędrowały. Mimo to silny wpływ germański pozostał. Ziemie te jednak zostały „zesłowiańszczone”. Dalej pisze, że trudno obecnie ustalić, ilu ludzi rasy i krwi niemieckiej zostało spolonizowanych, lecz należy ich całkowicie odzyskać⁴¹. Tym uzasadniał Forster swą szeroko posuniętą akcją zniemczania. Poza chęcią lansowania tez fałszywych historycznie zaważyła tu chęć wstrzyknięcia niemieckiemu społeczeństwu nowych sił witalnych (szczególny nacisk wywierano na rodziny wielodzietne), względy bezpieczeństwa, potrzeba zastąpienia zmobilizowanych Niemców na stanowiskach, których Polacy nie mogli objąć (w wielu wypadkach powodem naciskania na złożenie wniosku było posiadanie kwalifikacji zawodowych). Nie bez znaczenia były tu potrzeby frontu⁴². Pewną rolę odgrywała także am-

⁴⁰ Cz. Madajczyk, *op. cit.*, s. 378.

⁴¹ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 33.

⁴² Mogą o tym świadczyć słowa Greisera z jednego z jego przemówień: „Ich glaube zwar, dass in unserem Volk ein Paar Tausend Soldaten weniger stellen, aber abgesehen davon dem deutschen Volk durch die radikalistische Ausnutzung der polnischen Arbeitskräfte mehr dienen [...]” — K. M. Pospieszalski, *Nie-*

bicia i gorliwość Forstera, aby być pierwszym, który złoży Führerowi meldunek o całkowitej germanizacji podległego mu Reichsgau Danzig-Westpreussen⁴³.

Forster przeciwstawiał się też koncepcji istnienia odrębnej narodowości kaszubskiej. Uważał tę koncepcję za szkodliwą dla polityki wschodniej. Jeszcze jako szef zarządu cywilnego 24 października 1939 r. wydał zalecenie, aby Kaszubów traktować jako ludność pochodzenia niemieckiego⁴⁴. Był to jeden z punktów spornych między Forsterem a Himmlerem. Inną kwestią sporną był problem badań rasowych, których domagał się Himmler, a od których Forster się uchylał i w razie przeprowadzenia takich badań nie uznawał ich mocy wiążącej⁴⁵.

Pomocny w prowadzeniu akcji germanizacyjnej miał być przeprowadzony spis ludności. Spis ten wykazał, wliczając w to napływowych Niemców, wzrost Niemców ze 158 tys. w 1931 r. do 243 tys. Kaszubi swoją przynależność zadeklarowali dość zdecydowanie. Na 188 tys. — 100 tys. przyznało się do narodowości polskiej, 81 tys. — do kaszubskiej. Narodowość niemiecką podało tylko 7 tys. osób. Dane te nieco się różnią od danych uzyskanych przez Himmlera⁴⁶.

Aby właściwie przedstawić politykę narodowościową na Pomorzu, należy uwzględnić dwie fazy chronologiczne:

1. Pierwsza trwa od wiosny 1941 r. do lutego 1942 r. Jest to okres wpisywania na DVL osób narodowości niemieckiej lub grup wyraźnie skłaniających się ku niemieckości. Rozporządzenie o DVL nie zostało podane jeszcze do publicznej wiadomości i władze niemieckie mogły dokonać odpowiedniej selekcji ludności ze swojego punktu widzenia. Władze same desygnowały kandydatów, którzy winni byli się starać o zaliczenie do narodowości niemieckiej⁴⁷. Nie stosowano przy tym powszechnego nacisku. W tym pierwszym okresie na rozwój wypadków wpływało egocentryczne dążenie kierowników politycznych oraz aktywnych volksdeutscheów, którzy awansowali na lokalnych dygnitarzy, do możliwie jak najdalej posuniętego zacieśniania kręgu uprzywilejowanych, zaopatrywanych w tzw. zaświadczenia niemieckości. W grę wchodziły także bardzo konkretne interesy materialne (deportacje i konfiskaty)⁴⁸.

2. Drugi okres zaczyna się od tzw. *Aufrufu* gauleitera i reichsstandhaltera Alberta Forstera do ludności Pomorza Gdańskiego. W odezwie

miecka lista narodowa w Kraju Warty, s. 253, „*Documenta Occupationis Teutonicae*”, Poznań 1949, t. IV.

⁴³ M. Broszat, *op. cit.*, s. 129.

⁴⁴ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 43.

⁴⁵ Cz. Madajczyk, *op. cit.*, s. 406.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 397.

⁴⁷ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁸ M. Broszat, *op. cit.*, s. 121.

tej Forster nawołuje ludność polską do składania podań o wpisanie na niemiecką listę narodowościową. Termin ograniczył do dnia 31 marca 1942 r. Ci, którzy wezwanie odrzucają, będą traktowani jak najwięksi wrogowie narodu niemieckiego⁴⁹. A dla największych wrogów Niemiec zabraknie miejsca na Pomorzu. Nie omieszkał też Forster przypomnieć zarządzenie Himmlera z 16 lutego 1942 r. o traktowaniu opornych. Forster postawił więc przed Polakami na Pomorzu alternatywę: prawa Niemców lub status niewolników przeznaczonych do wyniszczenia.

Postawa ludności polskiej była różna. Początkowo widoczna była rezerwa, wyczekiwanie. Masowe składanie wniosków nastąpiło między 15 marca a 2 kwietnia⁵⁰. Do przełamania wewnętrznych oporów doprowadziła psychoza lęku. Stosowano różne formy nacisku⁵¹. Rozpowszechniano przez Niemców rzekomo litujących się nad Polakami propagandę szeptaną, zwalniano z pracy w miejscu zamieszkania, co równało się z kolei wysłaniem na roboty do Niemiec. Odpowiednia atmosfera została zresztą wytworzona już dużo wcześniej poprzez akcje eksterminacyjne, na przykład w Piaśnicy, gdzie wymordowano około 12 tys. ludzi, oraz akcje wysiedleńcze. Obowiązywał pod groźbą kary absolutny zakaz posługiwania się językiem polskim, nawet w czasie pracy i w domu. Wyrugowano całkowicie polskie napisy, gazety, kulturę. Na Pomorzu było realizowane zarządzenie Müllera o osadzaniu w obozie koncentracyjnym za odmowę złożenia wniosku o wpis na DVL. Odmowę traktowano jako przestępstwo przeciwko państwu. Często stawiano alternatywę: złożenie wniosku lub osadzenie w obozie, przy czym często był to obóz koncentracyjny Stutthof, jak świadczą o tym dokumenty archiwum obozowego. Wśród zachowanych dokumentów w obozie koncentracyjnym Stutthof znajdują się personalia wielu osób osadzonych w obozie za odmowę złożenia wniosku⁵². Przykładowo można tu wymienić Piotra Gronowicza (sygn. I—III,teczka 4858), Józefa Hamelta (sygn. I—III,teczka 23 409), Bernarda Piniarskiego (sygn. I—III,teczka 12 194), Władysława Jereczka (sygn. I—III,teczka 6464), Mariana Głapińskiego (sygn. I—III,teczka 4507), Edmunda Kendzierskiego (sygn. I—III,teczka 7266), Franciszka

⁴⁹ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁰ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 61.

⁵¹ Przykładem przymusu może być zdarzenie, jakie miało miejsce w jednej z fabryk w Toruniu, gdzie Niemcy spędzili na salę 32 młodych polskich pracowników, do których przemówił wysoki dygnitarz niemiecki, namawiając do wpisywania się na DVL. Gdy agitacja nie dała rezultatów, wszystkich Polaków przewieziono do koszar. W kilka tygodni później przyszły z frontu wschodniego od tej grupy pierwsze zawiadomienia o śmierci. Przypadek ten podaje raport o sytuacji na ziemiach zachodnich z 30 września 1942 r. do Delegatury Rządu na Kraj — Departament Informacji i Prasy, Sekcja Zachodnia, AZHP, sygn. 202/III, t. 139.

⁵² Całościowe badania w tym zakresie nie zostały przeprowadzone. Dane przytaczane w artykule mają charakter fragmentaryczny, przykładowy.

Kamrowskiego (sygn. I—III, teczka 859), Andrzeja Juszcza (sygn. I—III, teczka 6614), Edmunda Duszyńskiego (sygn. I—III, teczka 3207), Bolesława Papryckiego (sygn. I—III, teczka 11 648), Józefa Jadera (sygn. I—III, teczka 6099), Aleksandra Isbannera (sygn. I—III, teczka 5948)⁵³. Podstawę aresztowania i osadzenia w obozie stanowiła właśnie odmowa podpisania wniosku lub zwrócenie otrzymanego już ausweisu. Takie kary miały być nie tylko represją wobec konkretnych osób, ale również miały stanowić swoistego rodzaju prewencję ogólną. Wytwarzały bowiem atmosferę zagrożenia.

O tym, że na DVL wpisywano ludność polską, świadczą też wyraźnie fragmenty ze sprawozdań landratów. Podawane są w nich przykłady ostentacyjnego mówienia po polsku przez osoby przyjęte do III grupy, a także fakty niezgłaszania się mimo wezwania przed komisję do spraw DVL. Jest rzeczą charakterystyczną, że również w sprawozdaniach ludzi tych nazywa się Polakami. Także ludność niemiecka osoby wpisane do III grupy DVL traktowała jako Polaków⁵⁴.

Bardzo charakterystycznym objawem polityki Forstera było również ustalenie z góry obliczonych kontyngentów germanizacyjnych, według których mieli postępować kreisleiterzy⁵⁵. Na korzyść Forstera przemawiał fakt, że w jego okręgu istniała prawie wszędzie unia personalna kreisleitera i landrata. Placówki terenowe DVL pierwszego stopnia w praktyce znajdowały się więc w rękach kreisleiterów.

Wpisywanie się na DVL miało charakter samoobrony ludności polskiej przed terrorem i represjami okupanta. Dowodem tego jest zjawisko tzw. pomorskiego wallenrodyzmu oraz ruchu oporu, w którym aktywny udział brały również osoby wpisane do III grupy DVL.

⁵³ Dokumenty te znajdują się w Muzeum Stutthof pod podanymi sygnaturami.

⁵⁴ W. Dreas, *Powiat bydgoski oskarża*, Bydgoszcz 1946, s. 177, 192, 209.

⁵⁵ Były współpracownik Volksdeutsche Mittelstelle (VoM) i Karl Schoepke, powołując się na własne doświadczenia na Pomorzu, zeznał w dniu 4 sierpnia 1947 r., że podczas zniemczania Polaków za pomocą volkslisty często całe wsie i miasta na podstawie zarządzeń Forstera przymusowo wpisywano według z góry ustalonych kontyngentów na DVL, pomimo że miejscowość ta była polska w co najmniej 80%. Gdy Ortsgruppenleiter odmówił, jego kreisleiter meldował o tym gauleiterowi. Był przypadek, że gauleiter przybył osobiście do takiej miejscowości i w gospodzie zbeształ Ortsgruppenleitera przed wszystkimi Niemcami, tak że Ortsgruppenleiter natychmiast zasiadł przy stole, sprowadził wszystkich Polaków i wpisał ich na DVL. Następnej nocy przymusowo wpisani Polacy powrzucaли odmowy do skrzynki na listy burmistrza lub Ortsgruppenleitera, stwierdzając ponownie swą polskość. Schoepke zawiadomił o tym incydencie Heinza Brücknera (Volksdeutsche Mittelstelle), Brückner zaś oświadczył mu, że meldunek przekazał Himmlerowi, lecz Forster pozostaje przy swoim stanowisku, mając poparcie Hitlera. Podaje za: M. Broszat, *op. cit.*, s. 130.

III. POŁOŻENIE PRAWNE LUDNOŚCI WPISANEJ NA DVL

Program polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych opierał się na założeniu o rzekomym niemieckim pochodzeniu ludności zamieszkałej na tych ziemiach. W celu ustalenia porządku i ujednoczenia koncepcji wynaradawiania Polaków wydano wspomniane już rozporządzenie z 4 marca 1941 r. o ustanowieniu DVL (Deutsche Volksliste) i niemieckiej przynależności państwowej na wcielonych terenach wschodnich. Warunki przyjęcia do poszczególnych czterech przewidzianych w tym rozporządzeniu grup ustalił minister spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z Himmlerem jako RKFDV w tajnym reskrypcie z 13 marca 1941 r.⁵⁶ Na szczególną uwagę zasługuje tu III grupa DVL ze względu na masowe wpisywanie do niej. O ile w przyjmowaniu do grupy I i II⁵⁷ w zasadzie przestrzegano warunków, którym miał odpowiadać kandydat, to przy wpisie do III grupy podchodzono do nich bardzo liberalnie, wręcz je naciągając. Reskrypt zalicza do grupy III DVL: —

- a) osoby pochodzenia niemieckiego, które się z biegiem lat spolonizowały, ale brał pod uwagę ich zachowanie dające gwarancję, że będą znowu pełnowartościowymi członkami niemieckiej wspólnoty narodowej;
- b) osoby należące do niewyjaśnionych pod względem plemiennym grup ludności, skłaniające się ku niemiecczyźnie na zasadzie domniemyanych związków kultury i krwi i posługujące się w domu językiem słowiańskim, osoby, które przed 1 września 1939 r. nie przyznawały się do niemieckości. W poszczególnych przypadkach należało je wyłączyć od wpisania na niemiecką listę narodową, jako niepożądany przyrost ludności.

Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o DVL, wydane 21 maja 1941 r. przez Forstera, za podstawę do stwierdzenia niemieckiego pochodzenia przyjmują między innymi metrykę urodzenia, chrztu, listy oraz dokumenty wojskowe. Jako sprawdzian niemieckiego pochodzenia dopuszczają też miejsce urodzenia petenta (szczególnie gdy położone jest w Rzeszy lub w obrębie tzw. niemieckiej wyspy językowej)⁵⁸. W praktyce za dowód „ciążenia ku niemieckości” brano gospodarność czy zaradność petenta, co również stanowiło podstawę wpisu na DVL. Na Pomorzu komisja rekrutacyjna zadawała 5 pytań:

1. Czy można ustalić niemieckich przodków u któregoś z małżonków?
2. Czy mają krewnych w Rzeszy?
3. Jak zachowywała się rodzina do 1939 roku i później?

⁵⁶ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 45.

⁵⁷ Zdarzały się również wypadki nacisku zapisania się do II grupy DVL, były to jednak wypadki sporadyczne.

⁵⁸ W. Dreas, *op. cit.* Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o DVL — dokument w tłumaczeniu, s. 224.

4. Jaki cechuje ich stosunek do pracy?
5. Czy dom (mieszkanie) robi dobre wrażenie?

Wystarczyły trzy pozytywne odpowiedzi, by komisja orzekła wpis na DVL⁵⁹. Podstawą było więc ogólne wrażenie, jakie sprawiał wnioskodawca.

W całej akcji propagandowej zmierzającej do wciągnięcia na DVL jak największej liczby ludności mówiło się o przyjęciu „mit allen Rechten und Pflichten”. Tymczasem już z samej DVL uwzględniającej cztery grupy wynikało stopniowanie pozycji prawnej osób wpisanych do poszczególnych grup.

Stanowisko prawne i traktowanie osób wpisanych do III grupy zostało uregulowane okólnikiem RKFDV z 9 lutego 1942 r.⁶⁰ Przede wszystkim przynależni do III grupy nie otrzymywali obywatelstwa Rzeszy. Obywatel Rzeszy mógł być, według narodowo-socjalistycznej ustawy z 1935 r., tylko człowiek krwi niemieckiej lub pokrewnej, który zachowaniem swoim wykazał, że chce wiernie służyć narodowi niemieckiemu i Rzeszy oraz że do tej służby jest zdolny. Tylko obywatel Rzeszy był podmiotem pełnych praw politycznych. Obywatelstwo Rzeszy mieli otrzymać członkowie I i II grupy DVL⁶¹. Członkowie III grupy DVL otrzymywali tylko przynależność państwową po nowelizacji rozporządzenia przez sam wpis z możliwością odwołania. Przynależność państwową, według definicji ustawowej z 1935 r., posiadał ten, kto należał do związku ochronnego Rzeszy i temu związkowi był za to szczególnie zobowiązany. Przynależność państwowa do odwołania pojawiła się po raz pierwszy w rozporządzeniu o DVL, a do niemieckiego ustawodawstwa o obywatelstwie została wprowadzona XII rozporządzeniem do ustawy o obywatelstwie Rzeszy z 25 kwietnia 1935 r.⁶² Pojawienie się ograniczonej przynależności państwowej świadczy o braku zaufania do osób zaszerogowanych do III grupy i braku pewności co do wyników „regermanizacji”.

Odwołanie przynależności państwowej było możliwe w ciągu 10 lat. Jeżeli odwołanie nie nastąpiło, dana osoba nabywała nieograniczoną przynależność państwową. Przynależność nieograniczoną można było nabyć przed upływem tego okresu, jeżeli RMdI w porozumieniu z kierownikiem kancelarii partyjnej i RKFDV na wniosek gauleitera zrzekł się prawa do odwołania. Z wnioskiem takim gauleiter mógł wystąpić w porozumieniu z pełnomocnikiem RKFDV, jeżeli stwierdzono, że zniem-

⁵⁹ Cz. Madajczyk, *op. cit.*, s. 414.

⁶⁰ *Allgemeine Anordnung nr 12/C über die Behandlung der in die DVL eingetragenen Personen* — K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie prawo...*, s. 150.

⁶¹ K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945 (Ziemie Zachodnie)*, [w:] *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, Poznań 1946, t. I, z. 1, s. 70.

⁶² *Ibid.*, s. 63.

czenie nastąpiło wcześniej. W razie odwołania osoba spadała do rzędu poddanych (Schutzangehörige), którymi byli Polacy nie wpisani do jednej z czterech grup DVL.

Dalsze ograniczenia obejmowały praktycznie całą sferę życia publicznego i prywatnego. W zasadzie przynależni do III grupy mieli zostać przesiedleni do Starej Rzeszy, i to na określone tereny w celu szybszej asymilacji. Nie mogli być urzędnikami ani zajmować stanowisk kierowniczych i wymagających zaufania⁶³. Podjęcie studiów wymagało zgody. W zakresie prawa rodzinnego nie wolno było przynależnym do III grupy zawierać związków małżeńskich z osobami z grupy IV czy obcej narodowości. Dozwolone były małżeństwa między przynależnymi do III grupy, z ograniczeniem co do zawierania małżeństw między osobą przynależną do grupy III „auf Widerruf” a tą, która uzyskała przynależność do III grupy już bez odwołania. Małżeństwa z osobami grup wyższych wymagały zezwolenia. Adopcje były dozwolone tylko między członkami III grupy oraz między nimi a pełnoprawnymi przynależnymi Niemcami.

Część IV okólnika dotyczy położenia prawno-majątkowego. W zasadzie osoby należące do III grupy DVL miały odzyskać skonfiskowany majątek, lecz tylko częściowo. Należało uchylić komisaryczny zarząd czy też publiczne gospodarowanie nieruchomościami rolnymi. W ważnych przedsiębiorstwach można było podtrzymać zarząd komisaryczny. W przypadku, gdyby gospodarstwo było zajęte przez przesiedleńców, miano wypłacać równowartość. W razie wcześniejszej sprzedaży przedmiotów majątkowych należało wypłacić uzyskaną ze sprzedaży kwotę. Członkowie III grupy DVL mogli w każdej chwili stracić odzyskany majątek przez wywłaszczenie, ewentualnie za odszkodowaniem. Przy sprzedaży przez nich majątku, co mogło nastąpić tylko w przypadku przesiedlenia ich do Rzeszy, jako kupujący mógł wystąpić tylko RKFDV. Była to sprzedaż przymusowa. W razie jej odmowy mogła nastąpić konfiskata mienia na rzecz Rzeszy za odszkodowaniem.

Tak określały stanowisko osób wpisanych do III grupy DVL przepisy prawne. W praktyce nie były one przestrzegane, tak że położenie wpisanych na III grupę DVL prawie niczym nie różniło się od ich położenia przed wpisem, zwłaszcza po 1942 r., kiedy to rozpoczęła się akcja masowych wpisów. Nadal wysiedlano oraz utrudniano naukę w szkole średniej. Potwierdzają to sprawozdania sytuacyjne landratów⁶⁴. Przestrzegano natomiast realizowania nałożonych obowiązków. Dotyczyło to zwłaszcza obowiązku służby wojskowej, co było podyktowane w dużej mierze potrzebą zasilania armii. Był to natomiast obowiązek najdotkliwiej od-

⁶³ Nie mogli też sprawować urzędów honorowych o charakterze publicznym ani nie wolno było im powierzać stanowiska betriebsobmanna i członka rady zaufania w przedsiębiorstwie.

⁶⁴ W. Dreas, *op. cit.*, s. 195.

czuwany przez wpisanych na DVL, ponieważ wiązał się z ich bezpośrednim czynnym wystąpieniem przeciwko ojczyźnie.

Wehrmacht III Rzeszy został utworzony ustawą z 16 marca 1935 r.⁶⁵ W maju tegoż roku ukazała się ustawa o służbie wojskowej. Zobowiązywała ona do służby każdego Niemca. W rozumieniu ustawy Niemcem jest osoba posiadająca przynależność do Rzeszy⁶⁶. Oficjalny komentarz do tych przepisów głosił tworzenie armii narodowej, nie dopuszczając do służby osób obcej krwi, nawet gdyby posiadały niemiecką przynależność państwową⁶⁷.

W czasie wojny potrzeba zasilania armii spowodowała rezygnację ze ścisłego trzymania się oficjalnie głoszonych narodowosocjalistycznych zasad⁶⁸. Potrzeby wojskowe starano się uwzględniać bardzo szeroko. Stąd też obowiązkiem wojskowym objęto osoby przynależne do III grupy DVL. Problemy stąd wynikające miał uregulować dekret wydany 2 października 1942 r. przez Oberkommando der Wehrmacht⁶⁹. Formalnie dekret opierał się na rozporządzeniu o DVL i reskrypcie z 13 marca 1941 r. Na jego mocy można było powołać do służby wojskowej osoby już wpisane do III grupy DVL. W razie powołania przed wpisem osoby te należało zwolnić w przypadku decyzji negatywnej. Należało również zwolnić tych żołnierzy, których rodzice, a przynajmniej jedno z nich, otrzymali przynależność do IV grupy albo odmówiono im wpisu i zostali wysiedleni. W takich wypadkach dekret przewidywał wyjątki za zgodą OKW i urzędu RKFDV. Wówczas, mimo braku wpisu, osoby te musiały dalej pełnić służbę wojskową. Sama służba wojskowa nie uzasadniała roszczenia o wpis. Jeżeli jednak postępowanie komisji DVL nie było jeszcze zakończone, władze mogły wziąć pod uwagę szczególne zasługi osoby powołanej do wojska lub zasługi najbliższych jej krewnych. Dekret też postanawiał, że władze powinny stwierdzić, czy zachodzi możliwość zrzeczenia się przez państwo prawa odwołania przynależności państwowej w stosunku do żołnierzy, którzy stracili zdolność do służby wojskowej, zostali zwolnieni na własną uzasadnioną prośbę albo zostaną zwolnieni po wojnie.

Ułatwienia przewidywane przez dekret dotyczyły także stanowiska majątkowego powołanego do wojska i jego rodziny. Między innymi dopuszczano zniesienie wyłączenia i wysiedlenia, jeżeli dane majątki nie miały znaczenia dla gospodarki żywieniowej lub wojennej. Na przeciąg wojny miała być wstrzymana konfiskata zajętego majątku czy też

⁶⁵ *Gesetz für den Aufbau der Wehrmacht*, vom 16 III 1935 (RGL 1935, t. I, s. 375).

⁶⁶ *Wehrgesetz*, vom 21 V 1935 (RGL 1935, t. I, s. 609).

⁶⁷ E. Serwański, *Przymusowa służba Polaków w Wehrmachcie*, „Przegląd Zachodni”, 1954, nr 3—4, s. 32.

⁶⁸ Patrz H. Dietz, *Das Wehrgesetz vom 21.5.1935 und seine Ausführung*, Leipzig 1943, s. 187.

⁶⁹ GBKZH NTIV, *Behandlung der Abt. 3 und 4 DVL eingetragenen Wehrpflichtigen und ihrer Angehörigen*, załączniki do procesu Forstera, sygn. 197.

zbycie komisarycznie zarządzanego przedsiębiorstwa, przeprowadzane na podstawie rozporządzenia o konfiskacie mienia polskiego. Orzeczone zajęcie miało stanowić jedynie środek zabezpieczający.

Na podstawie dekretu rodzina osoby służącej w wojsku miała otrzymywać zasiłek na utrzymanie według ustalonych przepisów, lecz pod warunkiem, że członkowie rodziny spełniali wymogi obowiązujące osoby przynależne do III i IV grupy DVL lub byli lojalni wobec okupanta. Niezależnie zaś od posiadanej grupy DVL mieli być wspomagani według obowiązujących przepisów byli członkowie Wehrmachtu i ich rodziny. Osobom zwolnionym z wojska, a nie posiadającym niemieckiej przynależności państwowej można było udzielić zasiłku tylko za zgodą OKW.

Treść dekretu miała być podana do wiadomości w jednostkach wojskowych tylko osobom należącym do III grupy DVL.

W grudniu 1942 r. ogłoszono zarządzenie regulujące sprawę awansów. Przynależni do III grupy DVL, którzy w ogóle nie odbyli obowiązkowej służby wojskowej i zostali powołani do Wehrmachtu, awansować mogli tylko w przypadku szczególnego wyróżnienia się w walce z wrogiem, gdy ich stosunek do państwa narodowosocjalistycznego nie budził zastrzeżeń, znali język niemiecki i używali go. Możliwość awansu sięgała jednak tylko stopnia starszego strzelca. Osoby podlegające służbie w Wehrmachcie, ale mające polskie stopnie wojskowe, w zasadzie otrzymywały stopień starszego strzelca. Właściwy stopień wojskowy osoby takie mogły otrzymać wyjątkowo po sześciomiesięcznym pobycie w Wehrmachcie i spełnieniu wyżej podanych warunków⁷⁰.

W czerwcu 1943 r. OKW dokonało niejako kodyfikacji przepisów dotyczących traktowania osób powołanych do wojska na ziemiach wcielonych do Rzeszy, wydając „Ogólne postanowienia”⁷¹. Modyfikowały one postanowienia dekretu. Zgodnie z nimi, żołnierze, których najbliżsi krewni byli lub mieli być przyjęci do IV grupy DVL, albo których wnioski o przyjęcie na DVL załatwiono odmownie lub zostali wysiedleni, mogli zostać zwolnieni, jeżeli uzna to za konieczne dana jednostka wojskowa. Mogli również zostać zwolnieni, jeśli jednostka uzna to za konieczne, żołnierze, których krewni znajdowali się w obozie koncentracyjnym albo zostali skazani na śmierć za działalność antypaństwową.

„Ogólne postanowienia” uregulowały też sprawę zrzeczenia się prawa do odwołania przynależności państwowej. Przewidywały one możliwość zbadania, czy osoby odznaczone za dzielność wobec wroga mogłyby uzyskać wcześniej i poza kolejnością nieograniczoną przynależność państwową. Natychmiast należało zbadać tę możliwość w wypadku żołnierzy zwolnionych z powodu ciężkiego inwalidztwa.

Wyżej podane przepisy prawne wykazują ogromną liberalizację, jeśli chodzi o powoływanie i zatrzymywanie żołnierzy w Wehrmachcie, w sto-

⁷⁰ E. Serwański, *op. cit.*, s. 36.

⁷¹ *Ibid.*, s. 38.

sunku do ustawowych narodowosocjalistycznych założeń. Godne podkreślenia jest szczegółowe uregulowanie sytuacji osób nie posiadających niemieckiej przynależności państwowej, ale powołanych do Wehrmachtu, co było jaskrawą sprzecznością z ustawową zasadą powoływania do służby wojskowej tylko osób z niemiecką przynależnością państwową. Takie wypadki nie tylko że się zdarzały, ale osoby te były sądzone między innymi za uchylanie się od pełnienia służby wojskowej. Można tu podać przykład Feliksa Szady-Borzyszkowskiego, który mimo niepodpisania wniosku o wpis na DVL powołanie do Wehrmachtu otrzymał, następnie uciekł do partyzantów „Gryfa Pomorskiego”, a gdy go ujęto, został ścięty na mocy wyroku 6 października 1944 r. Żona jego od 1943 r. przebywała w obozie Stutthof za udzielanie pomocy partyzantom⁷².

Sytuacje tego rodzaju, że jeden z członków rodziny pełnił służbę wojskową w Wehrmachcie, inni zaś byli osadzeni w obozie koncentracyjnym, zdarzały się często. Jednostka wojskowa z reguły nie uważała za konieczne zwolnienie takiego żołnierza (patrz wyżej „Ogólne postanowienia”), mimo że podstawą aresztowania osadzonych w obozie członków rodziny była działalność antyniemiecka. Wśród zachowanych dokumentów obozu Stutthof znajdują się natomiast udzielane w drodze wyjątku zezwolenia na widzenie się żołnierzy Wehrmachtu przebywających na urlopie z członkami rodziny osadzonymi w obozie. Zezwolenie takie uzyskał Czesław Szykowny na widzenie się z siostrą Felicją Szykowną, osadzoną za udział w ruchu oporu⁷³, a Jerzy Szubert na 20 min. mógł zobaczyć się z ojcem Józefem, również członkiem ruchu oporu⁷⁴. Choć zezwolenia te miały stanowić wyróżnienie, to dziś odczytujemy to jako wielką tragedię tych rodzin.

Ogólnikowość i liberalność przepisów pozwalała praktycznie każdego powołanego zatrzymać w Wehrmachcie. Chodziło tylko o jak największy pobór rekruta. Świadczy o tym także nieprzestrzeganie uprawnień przysługujących wcielonym do wojska i ich rodzinom. Dowodzą tego zarówno sprawozdania landratów donoszące o wysiedlaniu rodzin żołnierzy⁷⁵, jak i dodatek z października 1943 r. do „Ogólnych postanowień”, tłumaczący, że straty związane z wysiedlaniem rodzin osób powołanych do wojska nie mogły być jeszcze wyrównane, i domagający się od żołnierzy zrozumienia wyjątkowej sytuacji spowodowanej koniecznością osiedlania Niemców spoza granic Rzeszy⁷⁶.

Wcielani przymusowo do Wehrmachtu stosowali opór. Po otrzymaniu „Soldbuchu” i powołania nie zgłaszali się do jednostki, lecz ukrywali w

⁷² Relacja Franciszki Borzyszkowskiej, Archiwum Muzeum Stutthof (AMS), sygn. 611/I/III,teczka III.

⁷³ AMS, sygn. I—III,teczka 13 351.

⁷⁴ AMS, sygn. I—III,teczka 14 792.

⁷⁵ W. Dreas, *op. cit.*, s. 195.

⁷⁶ E. Serwański, *op. cit.*, s. 43.

lesie czy też wstępowali do oddziału partyzanckiego. Były też wypadki prowokacyjnego zachowania się, powodującego aresztowanie i uniknięcie pójścia na front⁷⁷. Ci, którzy już znaleźli się w armii niemieckiej, swoją postawą określali swoją prawdziwą przynależność narodową. Przede wszystkim nagminne było, mimo zakazów, demonstracyjne używanie języka polskiego. Poza tym prowadzono działalność dywersyjną poprzez psucie karabinów, przerywanie taśm, niszczenie zamków przy działkach ppanc., za co stawało się przed sądem wojennym⁷⁸. Szerzono defetyzm poprzez rozpowszechnianie wiadomości o niepowodzeniach militarnych Niemiec. Antoni Krüger na przykład stanął przed sądem wojennym za osłabianie siły Wehrmachtu. Napisał list z frontu zachodniego do brata będącego na froncie wschodnim, że nie ma się co bić, bo Niemcy to nie ich ojczyzna. Został skazany na 10 lat więzienia⁷⁹.

Polacy powołani do Wehrmachtu prowadzili w nim także dywersję polityczną. Nawiązywali kontakt z wywiadem alianckim w celu przekazywania informacji wojskowych często o bardzo ważnym znaczeniu⁸⁰. Miejscowe grupy ruchu oporu pomagały żołnierzom w dezercji i sabotażu antyhitlerowskim⁸¹.

Duże rozmiary przybrały dezercje. Przechodzono linię frontu, uciekano do Szwecji. Przebywający na urlopie żołnierze nie wracali do jednostki, lecz przyłączali się do oddziałów partyzanckich. Dezercje urlopowiczów przybrały takie rozmiary, że zainteresował się tym Himmler i w czerwcu 1943 r. zażądał od wyższego dowódcy SS i Policji w Gdańsku energicznego przeciwdziałania tworzącym się z uciekinierów oddziałom partyzanckim⁸². W celu zahamowania dezercji i jako represję za ucieczki Niemcy stosowali aresztowania członków rodziny uciekiniera. Kierowano ich jako zakładników do obozu koncentracyjnego. Między innymi zostali osadzeni w obozie Stutthof: Agnieszka Talaśka, Monika Dziecielska, Agnieszka Stenke, Febronia Pollum, Jan Lewandowski, Wanda Ceplin, Kazimierz Pawłowski, Apolonia Krysta, Wincenty Leppek, Apolonia Luboc-ka, Gertruda Nelke, Marta Zgryza, Jan Pawłowski⁸³. Podstawą ich aresz-

⁷⁷ S. Majewski, *Der Verbrecher Wladislaus Jastrzemski...*, „Litery”, 1963, nr 1.

⁷⁸ S. Broszkiewicz, *Uwięzieni w Wehrmachcie*, „Kultura”, 1965, nr 44, s. 4.

⁷⁹ Gericht Kommandant der Gross Pans Feldurteil, WAP Bydgoszcz,teczka 988 (nie uporządkowane, s. 5, 13).

⁸⁰ K. Ciechanowski, *Wallenrodyczm — formą walki ludu pomorskiego w latach II wojny światowej*, „Litery”, 1965, nr 8.

⁸¹ J. Gerhard, *Udział Polaków we francuskim ruchu oporu w latach 1940—1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1957, nr 4, s. 48.

⁸² K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim...*, s. 50.

⁸³ AMS, sygn. I—III,teczka 15 538; sygn. I—III,teczka 25; sygn. I—III,teczka 15 084; sygn. I—III,teczka 12 338; sygn. I—III,teczka 9242; sygn. I—III,teczka 9154; sygn. I—III,teczka 9734; sygn. I—III,teczka 11 063; sygn. I—III,teczka 15 260; sygn. I—III,teczka 11 823.

towania oprócz dezercji członka rodziny (syna, brata, męża) było również udzielanie pomocy dezertantom. Z czasem wprowadzono „Sippenhaftung” — aresztowanie całej najbliższej rodziny uciekiniera. Poprzez tego rodzaju aresztowania starano się wyrzucić presję na uciekiniera, by się ujawnił. Ewidentnym przykładem jest tutaj aresztowanie i osadzenie w obozie Stutthof rodziny Schumacherów z Tczewa za ucieczkę syna z Wehrmachtu do Szwecji. W obozie osadzono rodziców i siostrę uciekiniera. Jak wynika z dokumentacji obozowej, mieli pozostać w obozie tak długo, aż dezertter się zgłosi. Nie można ich było zwolnić na żadnej podstawie, ponieważ stosowanie „Sippenhaftungu” miało odstraszać innych⁸⁴.

Tego rodzaju represje nie przyczyniły się jednak do zahamowania ucieczek z Wehrmachtu. Występowały one nadal, miały charakter indywidualny bądź grupowy, często zorganizowany. Zdarzało się na froncie, że do „niewoli” na stronę aliantów przechodziły całe plutony lub nawet grupy kompanijne ze związanymi dowódcami, szefami pododdziałów⁸⁵. Nie zawsze takie ucieczki się udawały. W razie niepowodzenia dla uciekinierów kończyły się tragicznie⁸⁶.

Byli żołnierze Wehrmachtu zasilili w poważnym stopniu (zwłaszcza na zachodzie, a na wschodzie do chwili wkroczenia do kraju) wojska polskie. Ilu ich było, trudno policzyć. Dane są niepełne. Tylko tych, którzy powołani do Wehrmachtu, zdezerutowali lub wzięci do niewoli zgłosili się do Wojska Polskiego na zachodzie, według J. Kirchmayera, było 89 631⁸⁷. Ta przykładowo podana liczba, jak również postawa zmobilizowanych świadczą o poczuciu przynależności do narodowości polskiej oraz o przymusowym charakterze wpisów na DVL.

IV. PROBLEM ODPOWIEDZIALNOŚCI NIEMIEC HITLEROWSKICH ZA ZBRODNIĘ WYNARADAWIANIA

Zadaniem prawa międzynarodowego jest ochrona praw podmiotowych każdego państwa⁸⁸. W przypadku naruszenia praw podmiotowych innego państwa, państwo naruszające ponosi odpowiedzialność, przy czym ze względu na jednakową moc obowiązującą norm umownych i zwyczajowych ponosi się odpowiedzialność przy naruszeniu zarówno jednych, jak i drugich⁸⁹. Moc obowiązująca norm umownych powstaje przez wyrażenie na nie zgody państwa, natomiast obowiązek przestrzegania norm zwyczajowych wypływa już z samego faktu należenia państwa do społeczności

⁸⁴ AMS, sygn. I—III,teczka 13 882.

⁸⁵ Za: S. Broszkiewicz, *op. cit.*

⁸⁶ E. Milewski, *Zginęli na francuskiej ziemi*, „Dziennik Bałtycki” z 30 i 31 III 1969, nr 76.

⁸⁷ J. Kirchmayer, *W kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1971, s. 191.

⁸⁸ L. Ehrlich, *op. cit.*, s. 131.

⁸⁹ G. J. Tunkin, *Teorija międzynarodowego prawa*, Moskwa 1970, s. 432.

międzynarodowej⁹⁰. Jeżeli chodzi o obowiązywanie zwyczajowych norm prawa międzynarodowego w zakresie wojny, to wyraźnie zobowiązały się do tego strony IV konwencji haskiej⁹¹.

Wolę w imieniu abstrakcyjnego tworu prawnego, jakim jest państwo, wyrażają jednostki ludzkie działające w charakterze jego organów⁹². Państwo ponosi odpowiedzialność za działalność osób, które faktycznie działały w charakterze państwowych organów, niezależnie od tego, czy osoby te miały taki charakter, a jeśli tak, to czy działały w ramach ich kompetencji i udzielonych im pełnomocnictw⁹³. Państwo ponosi odpowiedzialność w każdym przypadku. Fakt zgodności czy też niezgodności takiego działania z prawem wewnętrznym nie jest istotny. Niewątpliwie ustanawianie norm prawa wewnętrznego jest wewnętrzną sprawą każdego państwa. Przestaje jednak nią być z chwilą, gdy akt wewnętrzny narusza prawa drugiego państwa⁹⁴. Tym samym będzie sprzeczny z prawem międzynarodowym, z czego będzie wynikać odpowiedzialność państwa.

Jednostki działające w charakterze organów państwa ponoszą również osobistą odpowiedzialność. Problemu odpowiedzialności jednostek podejmujących działalność w imieniu państwa dotyczy teoria „Act of State”. Głosi ona, że odpowiedzialność za bezprawne akty państwa prowadzącego wojnę ponosi tylko samo państwo, a nie jednostka, która w imieniu państwa działała. Teoria ta opiera się na założeniu istnienia uznanego przez prawo narodów stanu wojny i stoi na stanowisku, że poszczególne jednostki nie są w stanie osądzić, czy dany akt da się, czy też nie pogodzić z normami prawa międzynarodowego. Jest to domniemanie, które musi upaść przy bezprawności wszczętej wojny (Niemcy były związane w stosunku do Polski paktem Brianda-Kelloga z deklaracją polsko-niemiecką

⁹⁰ Są konstytucje i systemy praw uznające na zasadzie tzw. transformatora konstytucyjnego prawo narodów za część swego prawa. Patrz J. Giebułtowiec, *Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów*, Warszawa 1945, s. 45.

⁹¹ Wstęp do IV konwencji haskiej: „Skądinąd nie mogło być zamiarem Wysokich układających się Stron, aby wypadki nieprzewidziane zostały z braku sformułowanych pisemnie postanowień pozostawione dowolnej ocenie ze strony dowodzących wojskami.

Zanim bardziej wyczerpujący kodeks praw wojennych będzie mógł być ułożony, Wysokie układające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że w wypadkach nie objętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zarad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów ustanowionych między cywilizowanymi narodami oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia” — K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów...*, s. 341.

⁹² L. Ehrlich, *op. cit.*, s. 156.

⁹³ D. Ancillotti, *Kurs międzynarodowego prawa*, Moskwa 1958, t. I, s. 395.

⁹⁴ L. Ehrlich, *op. cit.*, s. 426.

z 1934 r.) oraz bezprawności w związku z tym później wydanych aktów⁹⁵. Tym bardziej, że za denacjonalizację odpowiedzialność ponoszą osoby z nie najwyższego szczebla hierarchii urzędniczej, opierające się w swej działalności przede wszystkim na bezprawnych aktach, z czego z racji zajmowanych stanowisk winni zdawać sobie sprawę. To samo możemy odnieść do problemu: czy można pociągnąć do odpowiedzialności jednostkę za działania, do których zmuszał ją istniejący system polityczno-prawny jej państwa. Systemu tego przecież nie stworzyło fikcyjne państwo, ale konkretne jednostki ludzkie przy koniecznej przecież aprobacie innych i trudno jest mówić o zmuszaniu do bezprawnego działania przez system polityczno-prawny osób, które brały udział w jego tworzeniu.

Problem wynaradawiania był poruszany w okresie II wojny światowej. Ambasador polski już 2 grudnia 1939 r. złożył brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych oficjalny protest przeciw rządowi terroru, które Niemcy wprowadzili w okupowanej Polsce. Równocześnie, w tym samym dniu, rząd polski złożył także protest przeciw wcieleniu ziem zachodnich do Rzeszy. Rząd polski opublikował protestacyjne akta dyplomatyczne wspólnie z rządami innych państw: 17 kwietnia 1940 r. z rządem brytyjskim, a 12 listopada 1940 r. z rządem czechosłowackim. Oświadczenie z 17 kwietnia 1940 r. zawiera stwierdzenie, iż Niemcy, posuwając się do wcielenia do Rzeszy polskich ziem zachodnich, pogwałciły postanowienie IV konwencji haskiej, ponieważ wojna między Polską a Niemcami nie została jeszcze zakończona. W oświadczeniu z 20 grudnia 1940 r. rząd polski stwierdza, że dążeniem Niemców jest zniszczenie narodu polskiego, a jednym ze sposobów jest wynaradawianie Polaków na ziemiach inkorporowanych. Obszerną notę opierającą się na IV konwencji haskiej rząd polski przesłał rządowi alianckim i neutralnym 3 maja 1941 r. Zawiera ona opis terroru stosowanego przez Niemców hitlerowskie na ziemiach polskich, stanowiącego pogwałcenie zasad konwencji dotyczących obywateli terytorium okupowanego⁹⁶.

Aktami politycznymi o doniosłym znaczeniu dla dalszego rozwoju problemu ścigania zbrodni hitlerowskich były też: ogłoszona 14 sierpnia 1941 r. Karta Atlantycka, dotycząca uporządkowania świata po zwycięstwie nad Niemcami przy równouprawnieniu państw zwyciężkich i zwyciężonych, oraz oświadczenie Roosevelta i Churchilla z 25 października 1941 r., stwierdzające, że Niemcy są odpowiedzialne za swe postępowanie na terenach okupowanych i że ukaranie przestępców wojennych będzie jednym z głównych celów po wojnie⁹⁷.

W celu zastanowienia się nad zagadnieniem ukarania winnych popełnionych zbrodni na terytoriach okupowanych zebrała się w St. James's

⁹⁵ Opinia biegłego na procesie Greisera, prof. L. Ehrlicha — „Państwo i Prawo”, 1946, nr 7, s. 80.

⁹⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie*, s. 76.

⁹⁷ *Ibid.*, s. 80.

Palace konferencja pod przewodnictwem gen. W. Sikorskiego. Powzięta na tej konferencji rezolucja stwierdza między innymi, że prawo międzynarodowe, a w szczególności IV konwencja haska z 1907 r. nie zezwala stronom wojującym w krajach okupowanych na gwałty przeciwko ludności cywilnej czy też na lekceważenie obowiązujących ustaw ani na obalanie narodowych instytucji. Stwierdza też, że akty gwałtu popełniane w ten sposób na ludności nie mają nic wspólnego z koncepcjami aktów wojennych lub zbrodni politycznych w pojęciu cywilizowanych narodów⁹⁸.

Prace nad problemami zbrodni wojennych prowadziła utworzona w Cambridge Międzynarodowa Komisja do Rekonstrukcji i Rozwoju Prawa Karnego, która za podstawę prawną kwalifikowania zbrodni wojennych uznała IV konwencję haską z interpretacją poszerzoną, uwzględniającą doświadczenia wojny totalnej narzuconej przez Rzeszę Niemiecką. Sformułowała ona też zasadę, że zbrodniarz wojenny odpowiada za popełnione zbrodnie na podstawie prawa międzynarodowego i prawa karnego danego państwa. Prace przygotowawcze nad represją za zbrodnie wojenne podjęło też utworzone w 1941 r. Międzynarodowe Zgromadzenie Londyńskie, nie mające oficjalnego charakteru, chociaż członkowie jego byli mianowani przez rządy państw wchodzących w skład NZ. Wyniki prac tego organu były przedstawione rządowi tych państw, później zostały oddane do dyspozycji NZ⁹⁹.

Oficjalne prace podjęła utworzona na przełomie 1942 i 1943 r. Komisja NZ do Spraw Zbrodni Wojennych. Na pierwszym posiedzeniu, jeszcze nieformalnym, poruszono problem zbrodni wojennych i sporządzenia ich listy. Komisja przyjęła zasadę, że zbrodnią wojenną jest każde naruszenie praw i zwyczajów wojny. Jesienią 1945 r. Komisja przedyskutowała problem pojęcia denacjonalizacji. Z tego, że kwestią tą zajęto się przy spiętrzeniu tylu innych, można wnioskować, że uznano ją za ważną. Termin „denacjonalizacja” miał obejmować wszelkie formy pozbawiania obywateli innego państwa ich narodowości poprzez wynaradawianie w szkole, zakaz używania języka ojczystego, przymusowe nadawanie obywatelstwa. Powołując się na listę przestępstw wojennych sporządzoną przez Komisję do Spraw Odpowiedzialności z 1919 r., Komitet Prawny zapytywał Komisję czy przyjąć jako zasadę, że każde dążenie do pozbawienia narodowości jest przestępstwem wojennym. Lista przypadków denacjonalizacji ułożona przez Komitet obejmowała między innymi przymusowe nadawanie ludności okupowanego kraju obywatelstwa okupanta, zmuszanie do składania przysięgi lojalności czy wstępowania do organizacji i stowarzyszeń okupanta. Przykłady podawane przez Komisję z reguły dawały się podciągnąć pod przepisy konwencji haskiej. Ponadto

⁹⁸ T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznana Norymberga*, s. 321: Deklaracja St. James's Palace z 13 I 1942 r.

⁹⁹ A. Klafkowski, *Sciganie zbrodniarzy wojennych...*, s. 53.

Komisja, biorąc pod uwagę fakt użycia siły lub jej groźby, stwierdziła, że w takich wypadkach denacjonalizacja może być uważana za przestępstwo wojenne na mocy zasad ogólnych. Niestety, w związku z brakiem dostatecznego materiału faktycznego Komisja nie wypowiedziała ostatecznego zdania w formie zalecenia¹⁰⁰.

Zagadnienie denacjonalizacji nie znalazło odzwierciedlenia na liście przestępstw wojennych przedłożonej wraz z projektem prawa Trybunałowi 14 września 1944 r. Lista ta, w porównaniu z listą z 1919 r., jest krótsza. Nie ma tu pozbawiania obywatelstwa czy wynaradawiania ludności terytoriów okupowanych. Wynaradawianie nie znalazło się również na liście zbrodni wojennych zawartej w art. 6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Zawiera on jednak (wynika to z pkt. 6 art. 6 ze sformułowania „przede wszystkim, lecz nie wyłącznie”) wyliczenia przykładowe, a nie taksatyczne¹⁰¹.

Problemy te zostały ujęte natomiast w norymberskim akcie oskarżenia. Punkt I rozdziału III dotyczy germanizacji okupowanych terenów i obejmuje również przymusowe nadawanie obywatelstwa. Opracowano tu jednak tylko dane dotyczące Francji, konkretnie departamentu Mozeli, Górnego i Dolnego Renu¹⁰². Natomiast spraw polskich dotyczących tego problemu nie poruszono, ponieważ oskarżyciele nie mieli oficjalnych materiałów, a tylko takie mogły być wzięte pod uwagę¹⁰³. Jako kwalifikację prawną w akcie oskarżenia przyjęto art. 43, 46, 55 i 56 konwencji haskiej z 1907 r.¹⁰⁴, prawa i obyczaje wojny, ogólne zasady prawa karnego wynikające z przepisów karnych wszystkich cywilizowanych narodów, krajowe prawo karne państw, na których terytoriach zbrodnie popełniono, oraz pkt. 6, art. 6 Statutu¹⁰⁵. Germanizację ludności na terytoriach okupowanych omówił w swym wystąpieniu na temat zbrodni wojennych oskarżyciel francuski François de Menthou¹⁰⁶. Wyrok Trybunału Norymberskiego w części ogólnej przyjął, iż zbrodnie objęte art. 6 Statutu mają

¹⁰⁰ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie*, s. 152.

¹⁰¹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie*, Warszawa 1948, s. 54.

¹⁰² *Ibid.*, Akt oskarżenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, s. 105.

¹⁰³ Było to m. in. powodowane tym, że w początkowym okresie Polska nie była reprezentowana w Komisji do spraw Zbrodni Wojennych, 6 lipca 1945 r. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały bowiem rząd Jedności w Warszawie, który jednak nie był w stanie od razu objąć swą działalnością wszystkich agend zagranicznych i zmontować sieci placówek. Natomiast delegat polski z ramienia rządu londyńskiego wycofał się z prac Komisji, uważając, że jego mandat wygaś. Nieobecność Polski w Komisji trwała od 6 lipca do początku września 1946 r., kiedy to mianowano delegację polską, która natychmiast podjęła pracę w Komisji.

¹⁰⁴ Stanowiła ona główną podstawę prawną w procesie norymberskim.

¹⁰⁵ T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie*, s. 65.

¹⁰⁶ Fragmenty wystąpienia są zamieszczone w *Der Nürnberger Process*, ausgewählt und eingeleitet von Prof. Dr. P. A. Steiniger, Berlin 1960.

swoje odzwierciedlenie w IV konwencji haskiej z 1907 r., i stwierdził, iż naruszenie jej postanowień jest tak powszechnie uznane za zbrodnię, że sprawa odpowiedzialności za te zbrodnie i poniesienie kary przez winne jednostki nie podlega dyskusji¹⁰⁷. Wyrok nie uznał niemieckiej tezy o zawojowaniu. Odrzucił też teorię „Act of State”, stojąc na stanowisku odpowiedzialności osób działających w imieniu państwa¹⁰⁸. Konkretnie zarzut nadawania niemieckiej przynależności państwowej niektórym obywatelom innych państw i wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej postawiono na procesie norymberskim Frickowi, RMdI, od 1943 r. protektorowi Czech i Moraw, który między innymi odpowiadał za germanizację okupowanych krajów¹⁰⁹. Frick został uznany winnym postawionych mu zarzutów i skazany na karę śmierci.

Zagadnienie odpowiedzialności za wynaradawianie wystąpiło również i w naszej wewnętrznej jurysdykcji. Akt oskarżenia przeciwko Albertowi Forsterowi, byłemu gauleiterowi okręgu Danzig-Westpreussen, obejmuje — w związku z łamaniem postanowień IV konwencji haskiej i przekroczeniem przyznanych przez nią uprawnień okupantowi — wynaradawianie Polaków poprzez zmuszanie ich do wpisywania się na DVL zarówno przez stosowanie przymusu bezpośredniego, jak i przez utrudnianie warunków bytu osobom, które nie odstąpiły od narodowości polskiej. Zarzut ten jest szeroko omówiony w uzasadnieniu¹¹⁰. Ten sam zarzut obejmuje akt oskarżenia przeciwko Richardowi Hildebrandtowi, wyższemu dowódcy SS i Policji i pełnomocnikowi RKFDV Danzig-Westpreussen¹¹¹.

Odpowiedzialność państwa jest odpowiedzialnością polityczną i materialną¹¹². Odpowiedzialność materialna państwa powstała w wyniku wpływu koncepcji cywilistycznych w połowie XIX—XX w.¹¹³. Swoje uregulowania znalazła w art. 3 IV konwencji haskiej, który przewiduje obowiązek wynagrodzenia przez państwo szkód wyrządzonych drugiemu państwu w wyniku przestępstw wojennych. Odpowiedzialność jednostki przesuwają się w sferę odpowiedzialności karnej. W świetle powyższych wywodów wydaje się, że jest rzeczą niewątpliwie uzasadnioną pociągnięcie do odpowiedzialności osób realizujących bezprawne akty nadawania niemieckiej przynależności państwowej ludności terytoriów okupowanych. Odpowiedzialność państwa pozostanie natomiast w sferze odpowiedzialności politycznej. Szkody, jakie państwo polskie poniosło z tytułu przy-

¹⁰⁷ T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie*, s. 234.

¹⁰⁸ *Ibid.*, s. 198.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 293.

¹¹⁰ WAP Bydgoszcz, Akt oskarżenia przeciwko A. Forsterowi z 7 lutego 1948 r., t. 52.

¹¹¹ GKBZHwP, Akt oskarżenia przeciwko R. Hildebrandtowi, sygn. NTN 247.

¹¹² W. Morawiecki, *Srodki zwalczania wojny, prawa i zwyczaje wojenne, zakończenie i likwidacja skutków wojny*, Warszawa 1957, s. 191.

¹¹³ G. J. Tunkin, *Teoria międzynarodowego prawa*, s. 433.

musowego nadawania niemieckiej przynależności państwowej, są bowiem niewymierne¹¹⁴. Ważnym natomiast i wymagającym uregulowania jest zagadnienie obywatelstwa niemieckiego w Republice Federalnej Niemiec. Jest to sprawa istotna dla Polski z tego względu, że dotychczas w RFN obowiązuje ustawa o obywatelstwie Rzeszy z 22 lipca 1913 r. Natomiast ogłoszenie za nieważne aneksji terytorialnych Rzeszy dokonanych w latach 1938—1945 nie pociągnęło za sobą automatycznie unieważnienia wszystkich pozostających w związku z nimi aktów o zbiorowym nadaniu obywatelstwa niemieckiego¹¹⁵. Podczas rokowań nad zawarciem układu PRL — RFN w dniu 7 grudnia 1970 r. przedstawiciele RFN reprezentowali stanowisko, że osoby, które zamieszkiwały ziemie za Odrą i Nysą przed 1945 r. i nadal tam mieszkają, nie utraciły obywatelstwa niemieckiego, nawet jeśli uzyskały na swój wniosek obywatelstwo polskie. Za obywateli RFN uważane są też te osoby, wraz ze swymi potomkami, które na podstawie zarządzeń Hitlera o włączeniu obszarów polskich do Rzeszy i przymusowym nadaniu obywatelstwa Rzeszy zostały wpisane na DVL¹¹⁶. Sprawa zweryfikowania tych koncepcji i właściwego uregulowania jest dla dalszej normalizacji stosunków Polski z Republiką Federalną Niemiec sprawą niezmiernie istotną.

SUMMARY

THE NAZI AIM TO DEPRIVE THE POPULATION OF GDAŃSK POMORZE THEIR RIGHT TO POLISH CITIZENSHIP, AS A VIOLATION OF INTERNATIONAL LAW

The article discusses the problem of the compulsory assumption of German nationality in Gdańsk Pomorze during the II World War and the resulting effects, in the light of German jurisdiction and international law. Primarily, the groundlessness of the German statement as to having conquered Poland. The Germans, as occupying forces, were bound by the IV Hague Convention. This forbade the substituting of Polish jurisdiction with their own and thus also legislation concerning

¹¹⁴ Oczywiście nie może to wykluczyć roszczeń poszczególnych jednostek, które na skutek następstw posiadania niemieckiej przynależności państwowej poniosły szkody, np. inwalidztwo w związku z przymusową służbą wojskową w Wehrmachcie. Wydaje się, że należy tu mówić o odszkodowaniu, a nie o rencie na ogólnych zasadach niemieckich przepisów o zaopatrywaniu wojskowym, ponieważ osoby te zostały wpisane przymusowo na DVL i powołane później do Wehrmachtu. Ciekawym zagadnieniem są tu roszczenia jednostek, które nawet formalnie w świetle prawa niemieckiego nie posiadały przynależności niemieckiej — patrz casus F. Szady-Borzyszkowskiego w zbiorach autora (por. przyp. 72).

¹¹⁵ L. Gelberg, *Układ PRL—NRF z 7 XII 1970 r. Analiza prawa*, s. 108—112.

¹¹⁶ *Ibid.*, s. 111.

nationality. In their aim towards the total incorporation of Gdańsk Pomorze into the Reich, the Nazis conducted a wide-scale policy aimed at entering the greatest possible number of Poles into the DVL (Deutsche Volksliste). The criteria justifying enrolment on the DVL were very liberal, various forms of pressure were adopted, e.g. a ban on the use of Polish, imprisonment in a concentration camp for refusal to apply for enrolment. The most numerous group were those enrolled in the III group on the DVL, in view of the extensive possibilities of interpreting the criteria for these candidates. The rights afforded to those belonging to this group were limited, they were however, subject to military service. The Poles used many forms of resistance against denationalization, particularly against being called-up to the Wehrmacht, e.g. by desertion or wherever possible going over to the Allied forces.

In conclusion, the problem of responsibility of the Third Reich and its administrative personnel, for the denationalization of Polish citizens, has been discussed.

ZUSAMMENFASSUNG

DIE NAZISTISCHE BESTREBUNG, DIE POLNISCHE BEVÖLKERUNG VON WESTPREUSSEN IHRERER POLNISCHEN STAATSANGEHÖRIGKEIT ZU BERAUBEN, ALS VERSTOSS GEGEN DAS VÖLKERRECHT

In dem Artikel wurde die Problematik der Aufzwingung der deutschen Staatsangehörigkeit den Polen in Westpreussen während des II. Weltkrieges besprochen, sowie die sich daraus ergebenden Folgen nach der deutschen Gesetzgebung und dem Völkerrecht. Es wurde hier die deutsche These von der Eroberung Polens bestritten. Die Deutschen waren als Okkupanten an die Normen der IV. Haager Konferenz gebunden. Sie hatten kein Recht, die polnische Gesetzgebung durch die deutsche zu ersetzen, und das bezog sich auch auf das Gesetz von der Staatsangehörigkeit. Die faschistischen Behörden haben in ihrem Drang nach der völligen Einverleibung Westpreussens in das Reich eine breit angelegte Politik befolgt, deren Zweck darin bestand, eine möglichst grosse Zahl der polnischen Bevölkerung in die deutsche Volksliste einzutragen, Man fasste sehr liberal die Kriterien zur Begründung der Eintragung in die Volksliste auf und es wurden verschiedene Zwangsformen angewandt z. B. der Verbot der polnischen Sprache, Verurteilung zum Konzentrationslager, Verurteilung derjenigen, die abgesagt haben, einen Antrag zur Aufnahme in die Volksliste zu stellen. Die zahlenmässig grösste Gruppe war die III. Gruppe der Volksliste, weil hier die Kriterien sehr liberal interpretiert wurden. Die Berechtigungen der III. Volksgruppe waren sehr beschränkt, die Aufgenommenen unterlagen aber der Wehrpflicht. Die Polen haben verschiedene Formen von Widerstand gegen die Denationalisierung und besonders gegen die Einverleibung in die Wehrmacht angewandt (z.B. Desertion oder Übergang zu den Allianten). Zum Schluss wurde das Problem der Verantwortung des III. Reiches und seiner Funktionäre für die Denationalisierung der polnischen Bürger besprochen.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ**СТРЕМЛЕНИЯ ГИТЛЕРОВЦЕВ К ЛИШЕНИЮ
ПОЛЬСКОГО ГРАЖДАНСТВА НАСЕЛЕНИЯ
ГДАНЬСКОГО ПОМОРЬЯ КАК НАРУШЕНИЕ
МЕЖДУНАРОДНОГО ПРАВА**

В статье обсуждена проблематика принудительного присвоения немецкого гражданства на Гданьском Поморье во время второй мировой войны, а также вытекающие отсюда последствия в свете немецкого законодательства и международного права.

Во-первых обнаруживается необоснованность немецкого тезиса о завоевании Польши. Германия как оккупант была ограничена нормами IV Конвенции, подписанной в Гааге. Германия не была в праве заступить польское законодательство немецким, т.е. также закона о гражданстве. Гитлеровские руководящие органы в своем стремлении полностью присоединить Гданьское Поморье к рейху вели широко задуманную политику включить в список немецкой национальности DVL как можно большое количество польского населения.

Подход к критериям, которые обосновывали занесение в список был очень либеральный; оккупант прибегал к разным формам нажима для того, чтоб добиться записи в DVL, например к запрету пользования польским языком, заключению в концлагере за отказ внести предложение записаться в DVL.

Самую многочисленную группу составляли записанные в III категорию DVL из-за возможности широкого подхода к критериям, каким должны отвечать кандидаты в эту группу. Права зачисленных в нее были ограничены, зато они подлежали воинской повинности.

Поляки всячески сопротивлялись денационализации, особенно включению в вермахт, например путем дезертирства или перехода на сторону союзников.

В заключение статьи был обсужден вопрос ответственности третьего рейха и его служащих за денационализацию польских граждан.